

II. 10. P.

ZESZYT 7.

R O K X X.

ARCHITEKT



KRAK: KOŁO · ARCHIT.

1

9

2

5

REDAKTOR NACZELNY:
PROF. DR. ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ

REDAKTOROWIE I WYDAWCY:

INŻ. ARCH. WITOLD WIERZCHOWSKI

INŻ. ARCH. FRYDERYK TADANIER

ADRES: „ARCHITEKT”, KRAKÓW, ULICA BASZTOWA L. 17, II. PIĘTRO, TELEFON NR. 340

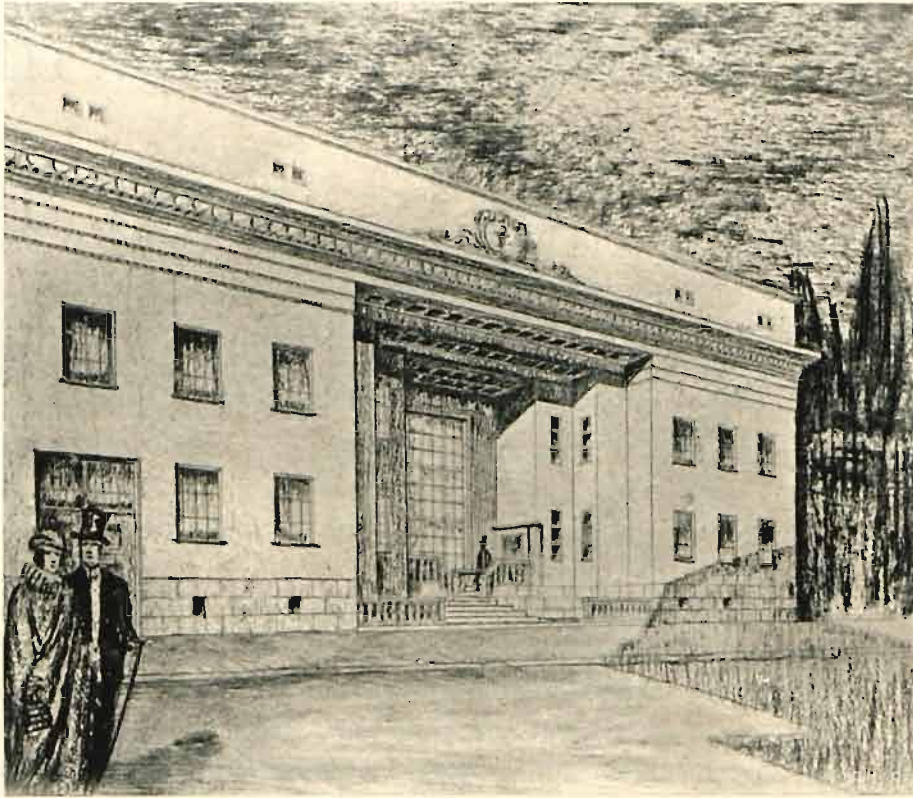
KOLONJE WILLOWE W KRAKOWIE.

Niema się czem Kraków pochwalić...

W roku 1910 przy drodze prowadzącej na Kopiec Kościuszki, zainicjowanej starożytną przydrożną kapliczką, tuż za kościółkiem św. Salwatora i prawie w ruinie będącą drewnianą kaplicą św. Małgorzaty, na gruntach po zaniechanych ziemnych fortach powstała pierwsza w Krakowie i — o ile wiemy — w Polsce, kolonja willowa. Na układ jej rozpisany był konkurs, ogłoszony w X roczniku «Architekta», przyczem rozwinęła się nawet ciekawa dyskusja; miasto uzyskawszy te grunta, odsprzedało je za bezcen kooperatywie urzędniczej, która przy finansowej pomocy rządu na nich już samodzielnie gospodarowała, uzyskawszy od miasta bezpłatnie bruki i kanały. Ze względu na nieporównany widok, jaki się tu roztacza, imprezę trzeba nazwać trafną, podnieść trzeba jednak trudności z powodu silnych różnic w terenie. Zadowolniono się uporządkowaniem samej kolonji, nie wciągnięto w plan sprawy uregulowania tej części wzgórza, ani nie uwzględniono żadnego z wyżej wymienionych obiektów, co więcej kolonję odwrócono do nich tyłem; nie związano jej racjonalnie ani z drogą biegnącą wzdłuż Wisły ani z drogą prowadzącą ku Woli Justowskiej. Nie można zamilczeć, że pragnąc tę część wzgórza uporządkować (a stworzyć coś bardzo interesującego), należało wykupić szereg drobnych realności, co przy znanej chęci wyzyskania nadarzających się sposobności, pochłonęłoby znaczne sumy i że z drugiej strony znaczne spadki wykonanieby także podrożyły — niemniej sprawy tej nie badano i nie wypracowano żadnych projektów i zadowolono się planami, wypracowanymi przez kooperatywę, której przyświecała myśl uzyskania jak największej ilości drobnych działek, które jednak — trzeba uznać — zapewne drogą kompromisów rozdzielono dość dobrze. W granicach trzech tu powstałych ulic wiecznie twórcza matka-natura krzewami, drzewkami, kwiatami (bardzo starannie utrzymywanymi), kryje te wszystkie niedomogi, a oddalenie od miasta, a więc spokój, możliwie dobre powietrze i nieporównane widoki na miasto i hen aż po Tatry czynią mieszkanie «na Salwatorze» uroczem. Architektą domków przeważnie jednopiętrowych jest R. Bandurski, wychowanek Talowskiego, doskonały rysownik; architekturę swą oparł on o ówczesne publikacje, przeważnie niemieckie, z pewnym nalotem motywów renesansu w Polsce używanych.

Prawie równocześnie, kilku profesorów uniwersytetu wzniosło na samym początku ulicy Kazimierza Wielkiego na Nowej Wsi szereg will jednopiętrowych, których autorem jest arch. J. Peroś, wzorowanych na ówczesnych modnych niemieckich i angielskich publikacjach. Stanowią one jedną całą połąć ul. Szopena, leżą na dość rozległych działkach; wybuduje ich sylwetki okraszone są bardzo starannie utrzymanymi ogrodami — niestety, większość leży niżej niwelety ulicy za późno wykonanej!

Urząd odbudowy kraju, pragnąc częściowo zaspokoić wzmagający się «głód mieszkaniowy», wystawił w tych stronach 15 domków bliźniaczych drewnianych, każdy o 4 drobnych mieszkaniach, głównie dla niższych urzędników, według projektów arch. W. Krzyżanowskiego w charakterze dawnych podmiejskich dworków. Do pewnego stopnia prowizoryczne, z mate-



ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. DOM DRA E. ROSENHAUCHA W KRAKOWIE.

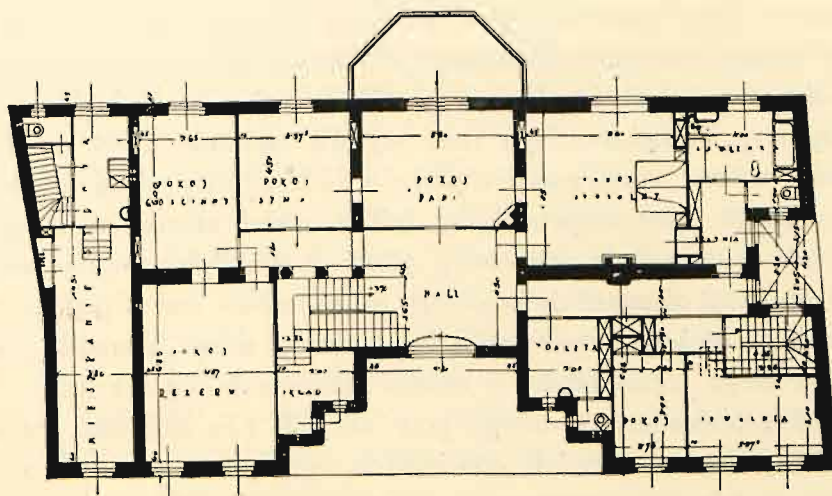
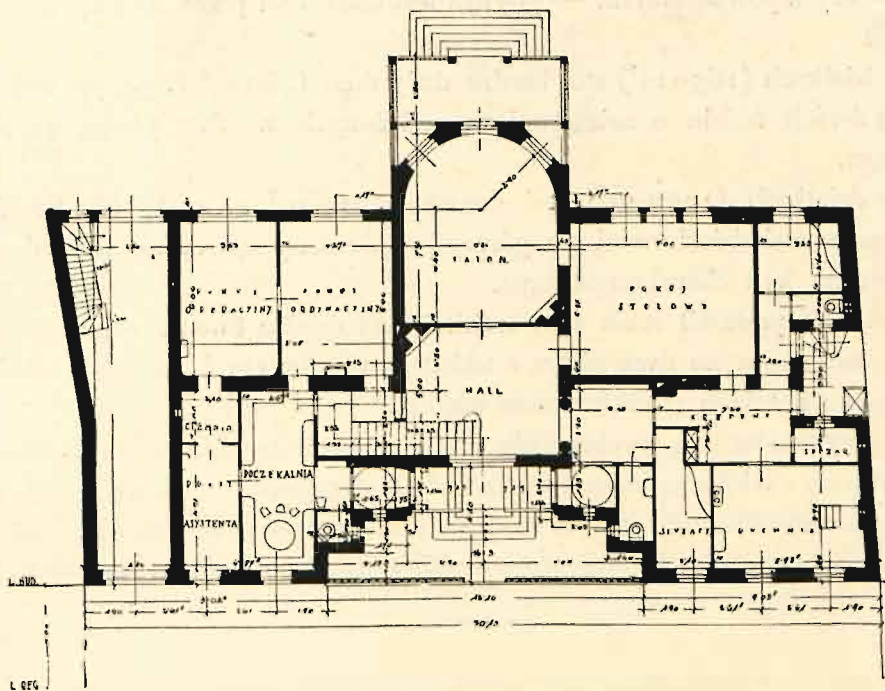
rjału mało trwałego, noszą na sobie znamię nietrwałości, tem więcej, że mieszkańcy mało dbają o ich należyte utrzymanie i przyozdobienie roślinnością.

Powstanie wyżej wymienionej grupy will przy ulicy Szopena, dało miastu asumpt do zaprojektowania w tej okolicy kolonji willowej; utworzono mały plac, przy którym ma stanąć kościół, przeprowadzono kilka zbyt szerokich (28—30 m) ulic, resztę podzielono ogólnikowo na działki (około 600 m²) i na

tem ukończono pracę, nie rozumiejąc widocznie różnicy między parcelacją przeznaczoną na zabudowanie zwarte a takąż dla zabudowania luźnego, willowego, gdzie każdy dom czy domek, stosownie do swej wielkości i architektury, wymaga innego otoczenia, innego oddalenia od sąsiada, a więc innej wielkości działki. Zadowolono się paragrafem ustawy, żądającym (nawet przy zabudowaniu zwartem!!) 5 m. oddalenia budynku od granic sąsiada i zarządzono (nie zawsze trafnie) oddalenia 3 m. od ulicy dla stworzenia jakoby(?) ogródka. Wynikło z tego, że działki wypadły niezgrabne i tak wątle, że pragnący mieć jaki taki ogród, zmuszeni byli nabywać 2 a nawet 3 działki, czem oczywiście rujnowali jaki taki układ działek, co więcej, odsprzedawano działkę na garaż dla właściciela willi, położonej przy innej ulicy; domki stoją ciasno, każdy dopomina się o położenie południowe, które zabiera mu zwykle sąsiad, tak, że każdy domek stoi jakoby w bardzo ciasnem podwórzu sąsiada, mając na widoku łatwe do odgadnienia urządzenia zdrowotne, konieczne lecz zupełnie... niepoetyczne; ta nikłość ogródka i skąpe słońce nie zachęca nawet do założenia ogródków, których się też tu nie widzi. Całość leży nisko i tworzy enklawę otoczoną w niedalekiem sąsiedztwie domami 3 i 4 piętrowemi, bez jakiegokolwiek perspektywy i spokoju, z powodu wzmagającej się ruchliwości przedłużonej ul. Łobzowskiej i traktu bronowickiego z dzwonekami tramwajowemi i trąbami automobilowemi; mieszkanie tu nie wiele różni się od miejskiego a ma... pretensje! Ujemną stroną przeprowadzenia tej kolonji jest bezwątpienia także daleko idące indywidualizowanie programów budowy domów, czego się przy kooperatywach w przeważnej części unika, przez co wprowadza się pewien ład kosztem wybujałości.

Objaśnimy to kilku przykładami na tle reprodukowanych prac W. Krzyżanowskiego, czem damy też pojęcie o trudnościach, jakie architekt, zwłaszcza zbyt ustępliwy, ma do pokonania z klientami nie tylko nie umiejącymi mieszkać, ale zbyt często nie wiedzącymi, czego chcą!

Program domu p. Libana na parceli 670 m² żądał mieszkania dla jednej rodziny, złożonego z hallu, salonu i stołowego z gospodarczymi ubikacjami — na piętrze sypialnię. Dyspozycja ta o 250 m² zabudowanej powierzchni w związku ze wspomnianymi paragrafami daje śmiesznie małe otoczenie ogrodowe, tak, że działka na cel tego domu prawie się nie nadaje. Nie uważam też, aby wprowadzenie zwyczajów angielskich i francuskich w urzą-



ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. RZUTY DOMU DRA E. ROSENHAUCHA (1:300).

dzianiu mieszkania na dwóch i więcej piętrach było w Polsce wskazane, a nawet wogóle korzystne, bo oto we Francji takie etażowe mieszkania od suterenu po górę masowo bywają wystawiane na sprzedaż; w życiu mieszczańskim małej rodziny jest ono męczące.

Na trzech działkach (2400 m²) stoi dom p. Macharskiego, właściciela znanej firmy A. Hawełka; na 250 m² zabudowanej powierzchni zawiera w parterze i na I p. po dwa mieszkania pięciopokojowe, przyczem każde z mieszkań miało mieć osobne wejście, stąd konflikt dwóch klatek schodowych, z których żadna nie mogła mieć charakteru służbowej. Autor starał się dać wyraz charakteryzujący różne upodobania mieszkańców należących do jednej rodziny — czy z powodzeniem? — gdybyż ten dom miał przed sobą ogród 100 m. długi a 50 m. szeroki!

Na dwóch działkach (1630 m²) stoi bardzo duży dom (480 m² z. p.) pp. Gaertnera i Macudzińskiego dla dwóch rodzin o mieszkaniach rozłożonych na dwa piętra, prawie bez otoczenia ogrodowego.

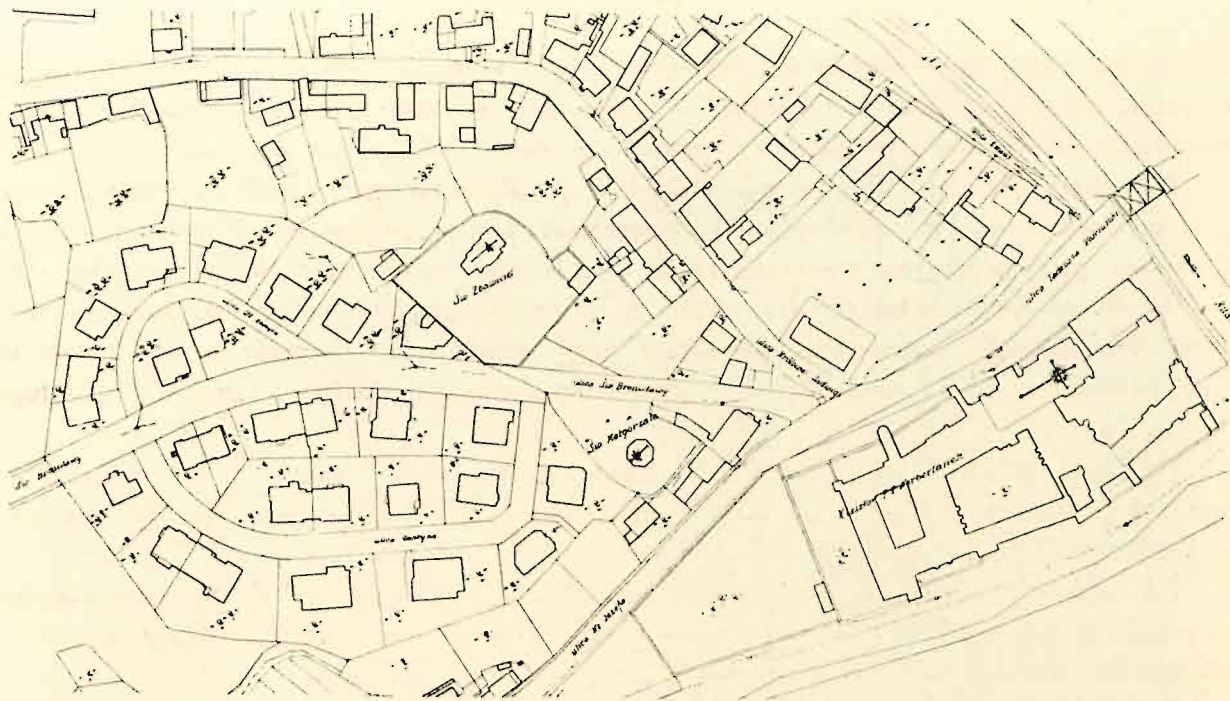
Na dwóch działkach (1200 m²) stoi domek o 210 m² z. p. p. M. Krzyżanowskiego o 4 pokojach, z pokojami dziecinnymi na górze, przytłoczony sąsiednim, ma jednak słońce — architektura skromna lecz charakterystyczna.

Najlepszy domek postawił sobie sam architekt na działce 800 m² o powierzchni 180 m² z mieszkaniem rozłożonym na dwa piętra o układzie wzorowym i najodpowiedniejszej architekturze — gdybyż tu takich domków stało więcej!

Kilka tych przykładów dają wyobrażenie, jak bezmyślnie ustalono zabudowania tej kolonii: domek mały miesza się z wielkim, jeden zabiera światło drugiemu, otoczenia ogrodowego prawie niema, jednym słowem wrażenie chaosu jakby na stwierdzenie przysłowia: «jak kto chce», na czem niezawodnie tracą nieraz cenne prace architektów. Niema się czem Kraków pochwalić...

Jakkolwiek dom p. Lewkowicza, nie należy do żadnej kolonii, to jednak przebieg ustalenia jego programu i jego sytuacja są pokrewne tym z omówionych kolonii: pięć poprzednich programów budowy dotyczyło mieszkania dla jednej rodziny, szósty żądał dwóch identycznych mieszkań o 6 pokojach i t. d., jest to więc raczej dom dochodowy o 430 m² z. p. jednostronnie przyparty do sąsiada. Jego treść wyraził architekt przez zupełnie identyczny układ i architekturę dwóch kondygnacji i przez wejście z ulicy niską bramą, której bujne zwieńczenie napróżno (a może niepotrzebnie) usiłuje dodać efektu: w obramieniach okien wprowadził naiwność niezawodnie niszczącą; płaski dach niedostatecznie nakrywa rozległą bryłę budynku i nie kryje dostatecznie szpetnego muru sąsiada. Jest to jeden z licznych przykładów nieustalenia zasadniczych postulatów w budowie miast: rozdziału na zabudowania zwarte i luźne, bez czego panuje chaos a miasto zabudowuje się brzydko.

I znów pośród zabudowania zwartego przy ulicy J. Lea stoi dom jednorodzinny osobliwie skomponowany: żądanie dwóch oddzielnych wejść, na lewo do ordynacji lekarza okulisty (właściciela) i jego salki operacyjnej, na prawo do mieszkania, naprowadziły architekta na ideę cofnięcia środka domu (niestety z podejrzanymi okienkami), aby dom jedną furtą w ogrodzeniu był zamknięty. Od południa (ogrodu) mieszkania słoneczne z widokami, tworzącymi z platformy terasów: ogród opada też terasowo. Pozostawiając bez odpowiedzi pytania, czy koniecznym było aż tak wyszukane rozwiązanie dwóch wejść i czy



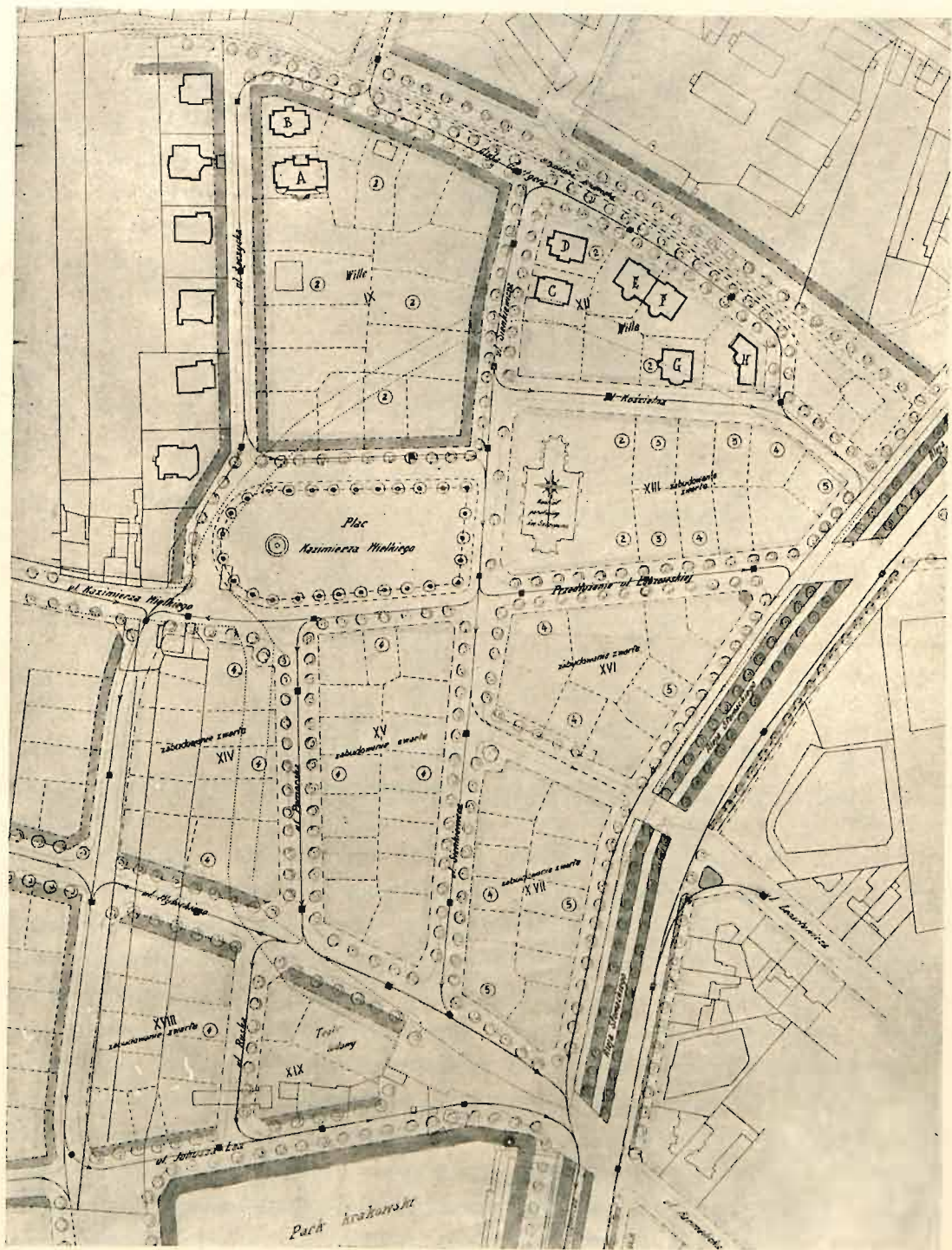
PLAN SALWATORA 1 : 5000.

terasowe rozwiązanie od strony ogrodu nie było tylko dla swej nowości wprowadzone, powiedzieć można, że dom wygląda interesująco, przyczem wprowadzenie rozległej attyki à part dobrego zamknięcia bryły ma za cel uniknięcia nieuniknionej wyrwy pośród wielopiętrowych sąsiadów — czy ona będzie w stanie pokonać sąsiedni naprzykład 4. piętrowy dom czynszowy, to się pokaże później: — znów brak przewodniej myśli w rozplanowaniu miasta.

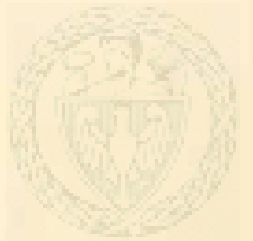
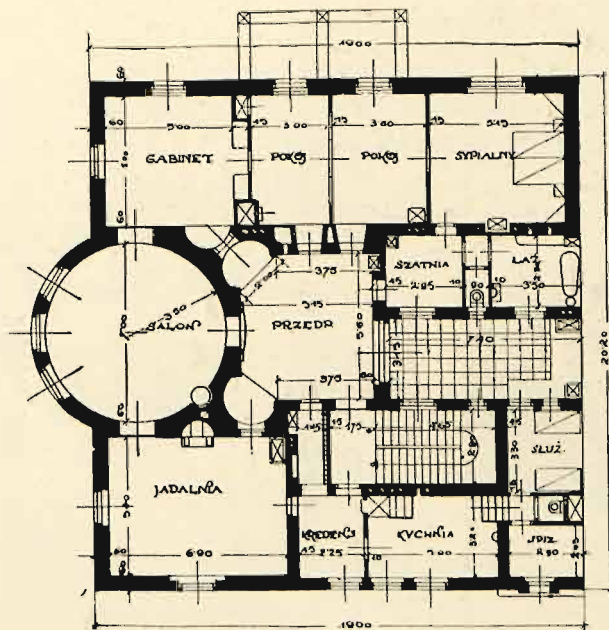
Wreszcie podajemy dworek dla hr. Potockich w Olszy pod Krakowem, jako przykład domu jednorodzinnego, o 400 m² z. p., rozłożonego w jednym poziomie, owiany sentymentem dla tradycji, ale o kulturalnych urządzeniach i dwór dla Dr. Lisowieckiego o 525 m² z. p. w Chłopicach, pod Jarosławiem, jako rezultat wielokrotnych wahań w ustaleniu programu. W tym ostatnim wypadku żądano, aby przy nielicznym składzie rodziny, unikać martwych części domu; stąd zajazd z boku od północy tak, że mieszkaniec musi przejść z hallu do wszystkich pokoi — od prawej ku lewej stronie. Przez to uzyskano wszędzie ruch i życie, kuchnia znalazła miejsce po stronie prawej (teren spada tu o 1'90 m), natomiast starodrzew ogrodu leży po stronie lewej, od zachodu; tam też hall i salon; na wielkie przyjęcia służy wyjątkowo salon na I p. Tak to wyreżyserował architekt życie, w nowoczesnym polskim dworze i dzisiejsi mieszkańcy — oczywiście — posłuszni jego wskazówkom być muszą.

Kończąc przegląd prac p. Krzyżanowskiego na polu budowy will i dworów, podnosimy jego pracowitość przy układzie projektów posuniętą do ostatnich granic, jakoteż giętkość umysłu pozwalającą mu rozwiązać trafnie każde zadanie, — w architekturze duży stopień świeżości i pomysłowości, które nie zawsze jednak idą po jednej linii z wytwornem ocenieniem proporcji.

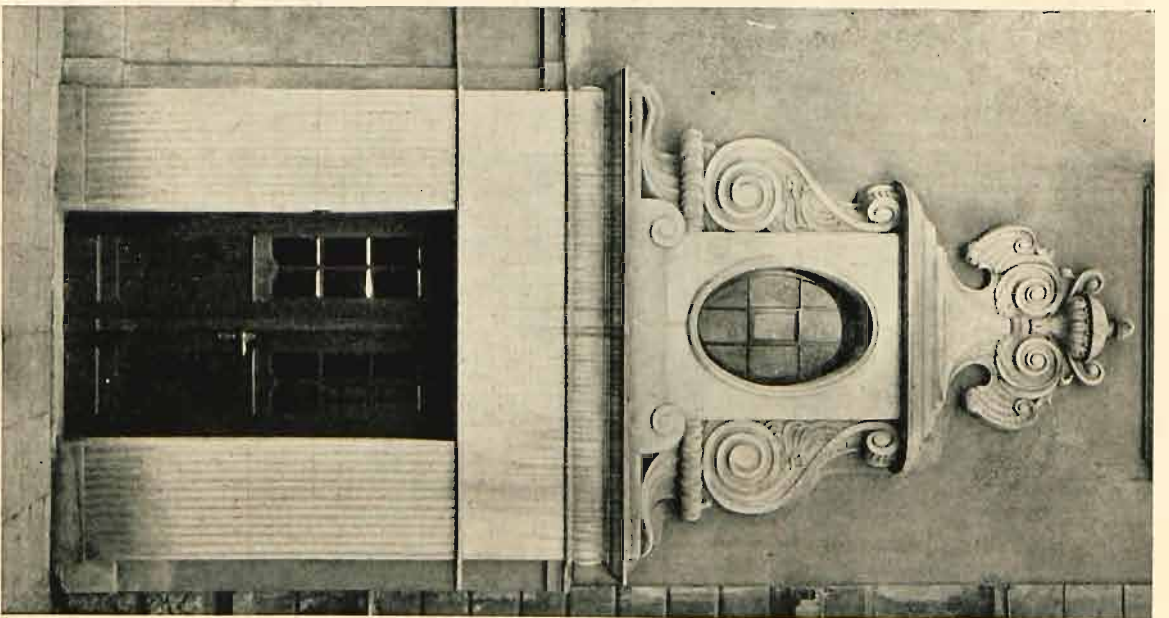
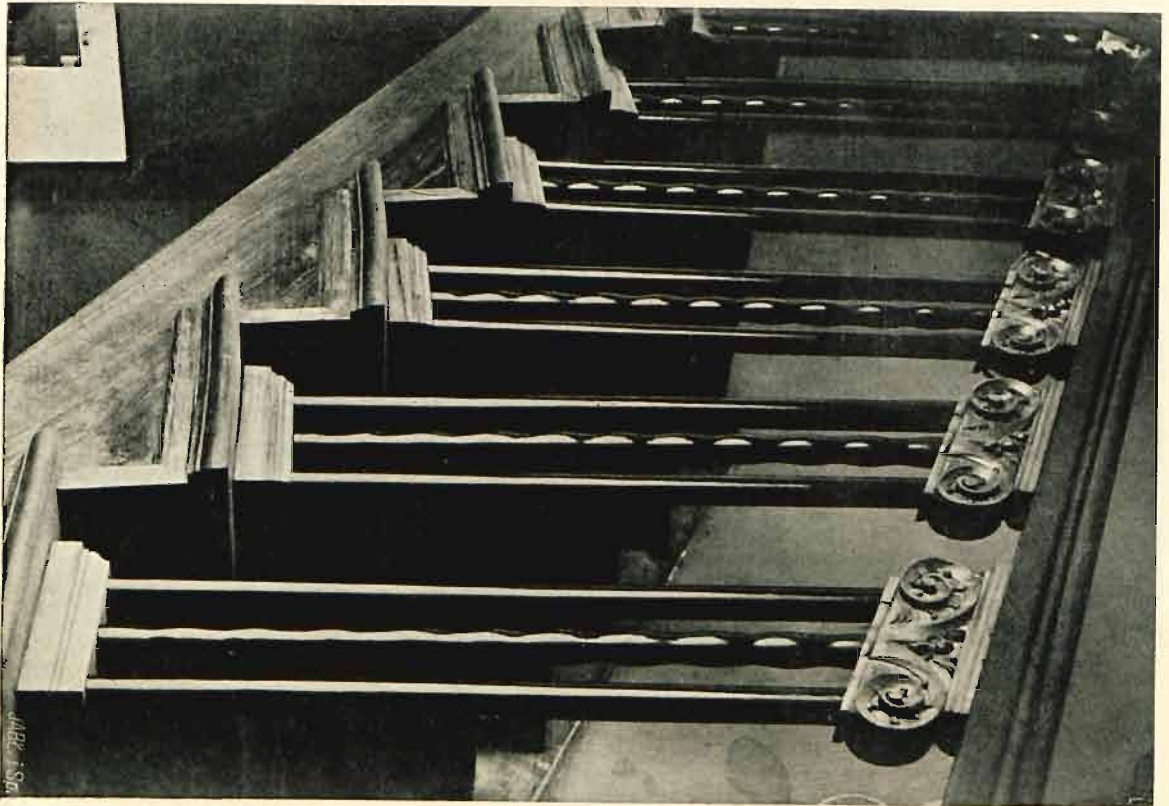
W. E.



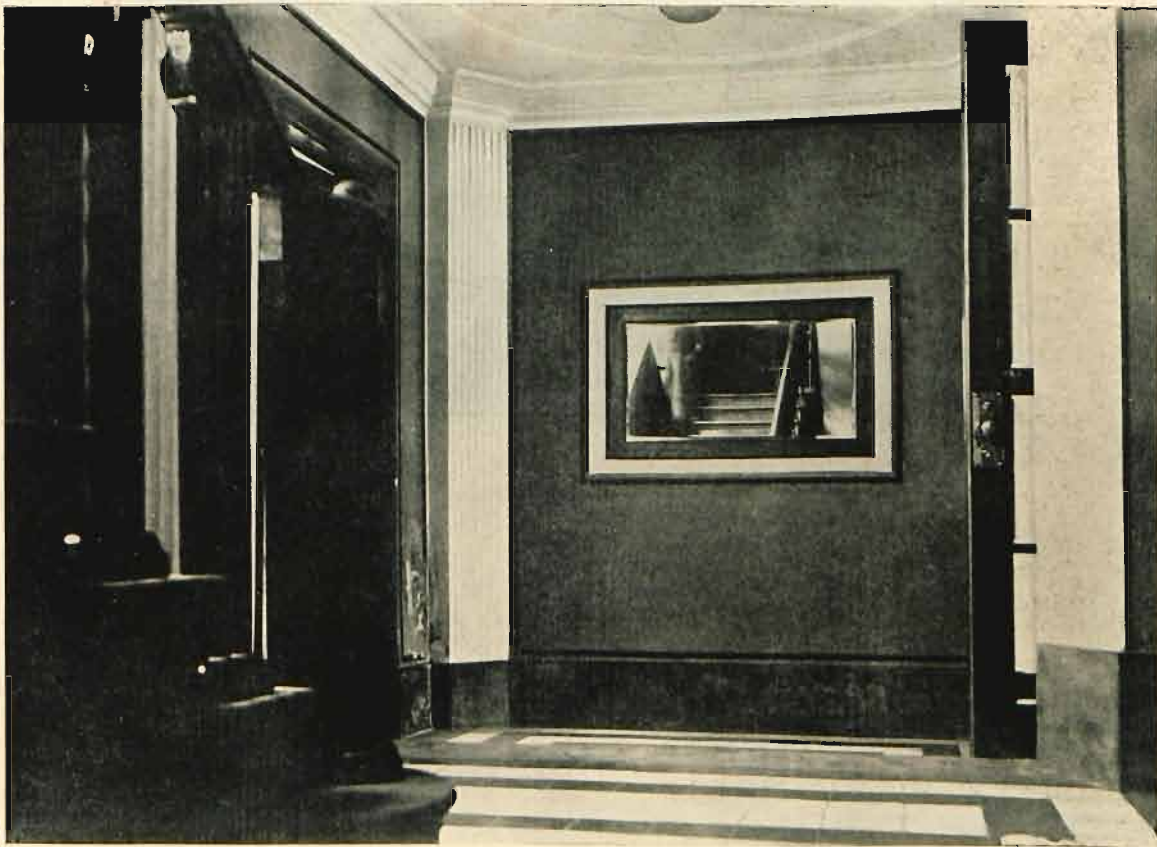
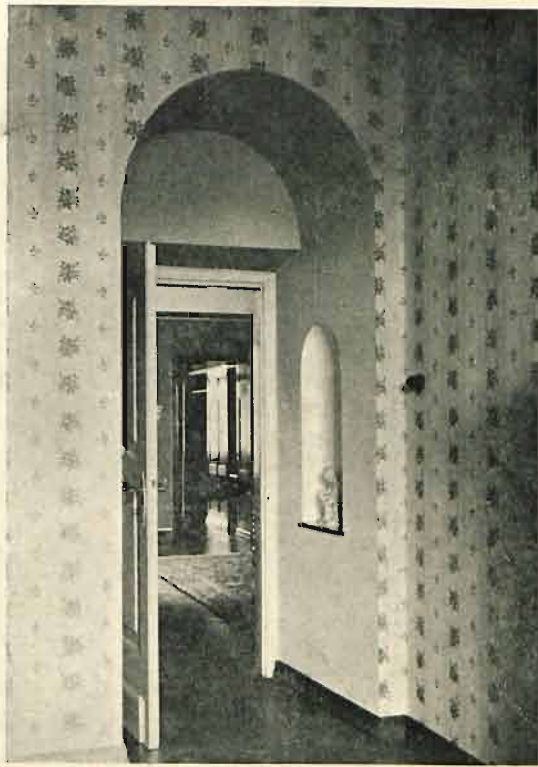
CZEŚĆ PLANU REGULACJI M. KRAKOWA (WYLOT UL. KARMEŁICKIEJ)
 W OPRACOWANIU BIURA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO (1 : 3000).
 A. WILLA L. MACHARSKIEGO. — B. WILLA M. KRZYŻANOWSKIEGO. — C. WILLA
 W. KRZYŻANOWSKIEGO. — FE. WILLE DR. B. MACUDZIŃSKIEGO I E. GAERTNERA.



ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. WIDOK I RZUT PIĘTRA DOMU S. LEWKOWICZA W KRAKOWIE.



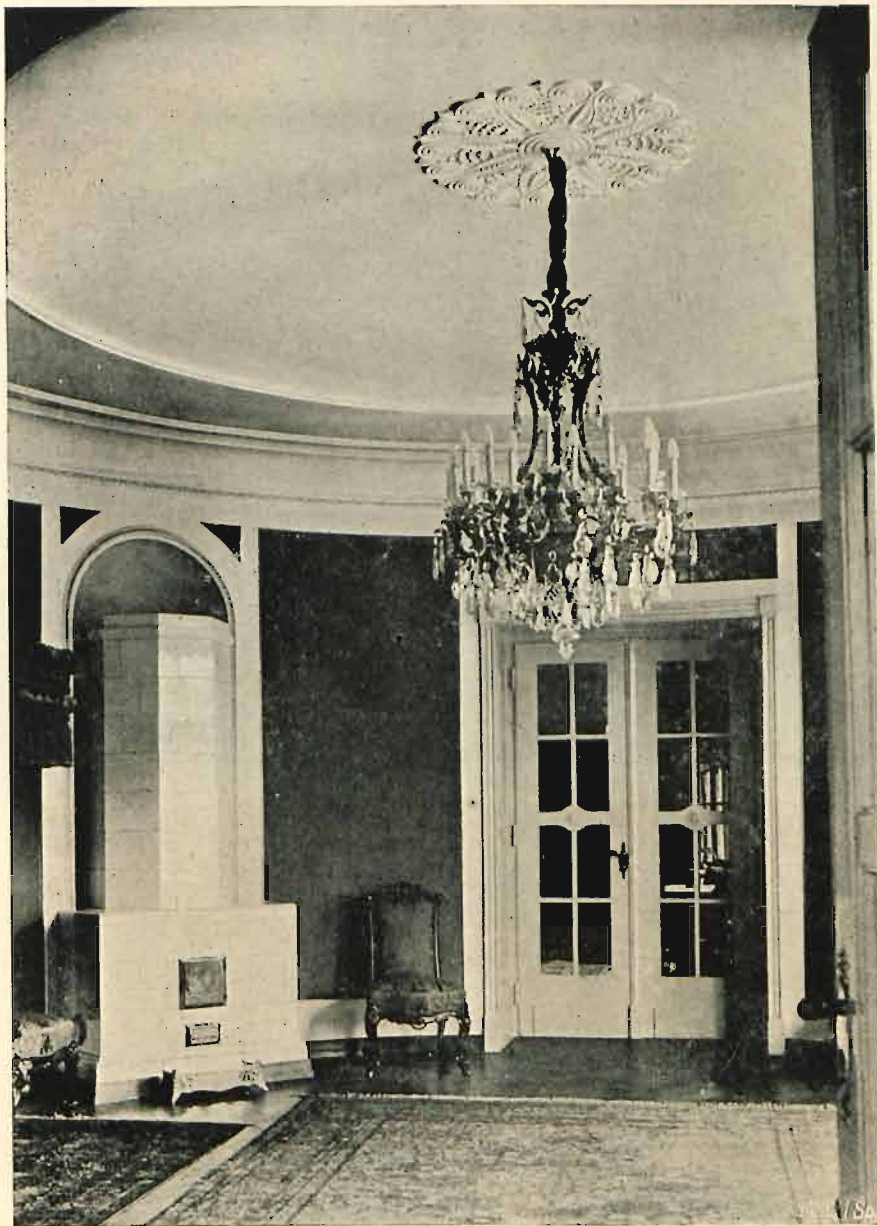
ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. SZCZEGÓŁE SCHODÓW I PORTAL DOMU S. LEWKOWICZA.



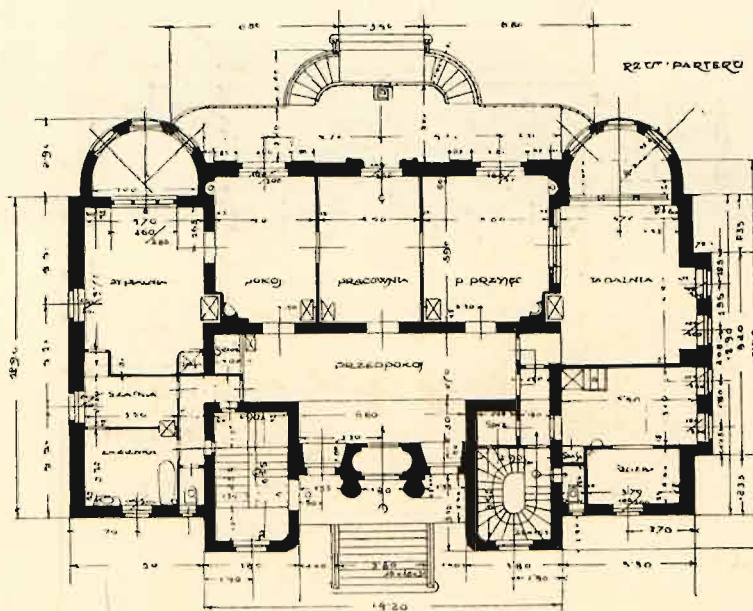
ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. FRAGMENTY WNETRZA DOMU S. LEWKOWICZA.



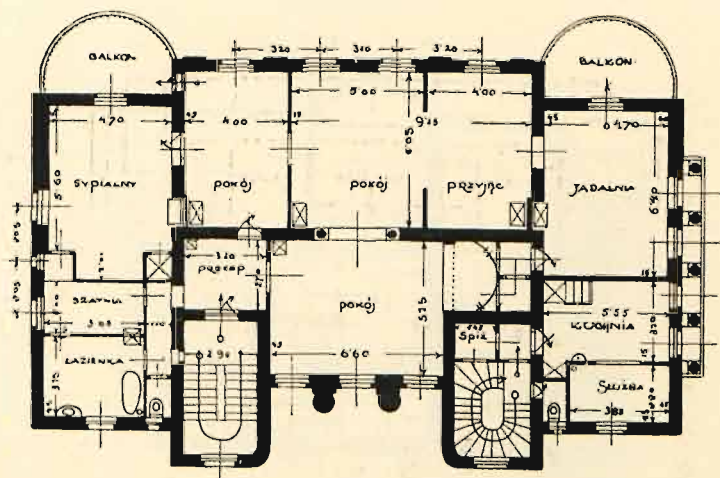
ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. PRZEDPOKÓJ W DOMU S. LEWKOWICZA.



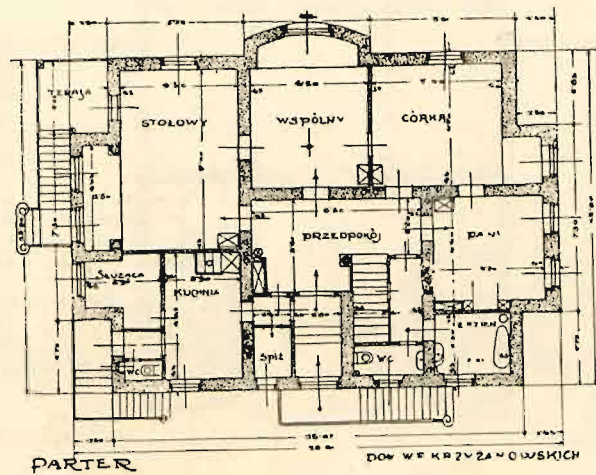
ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. SALON W DOMU S. LEWKOWICZA.



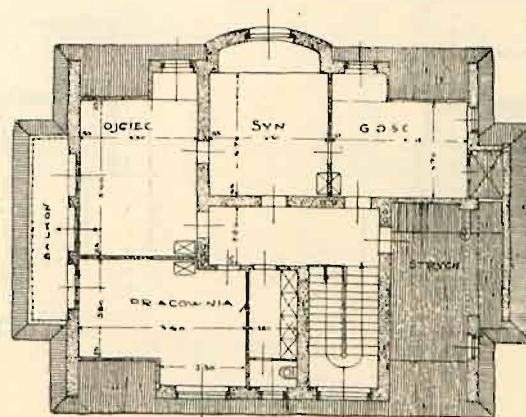
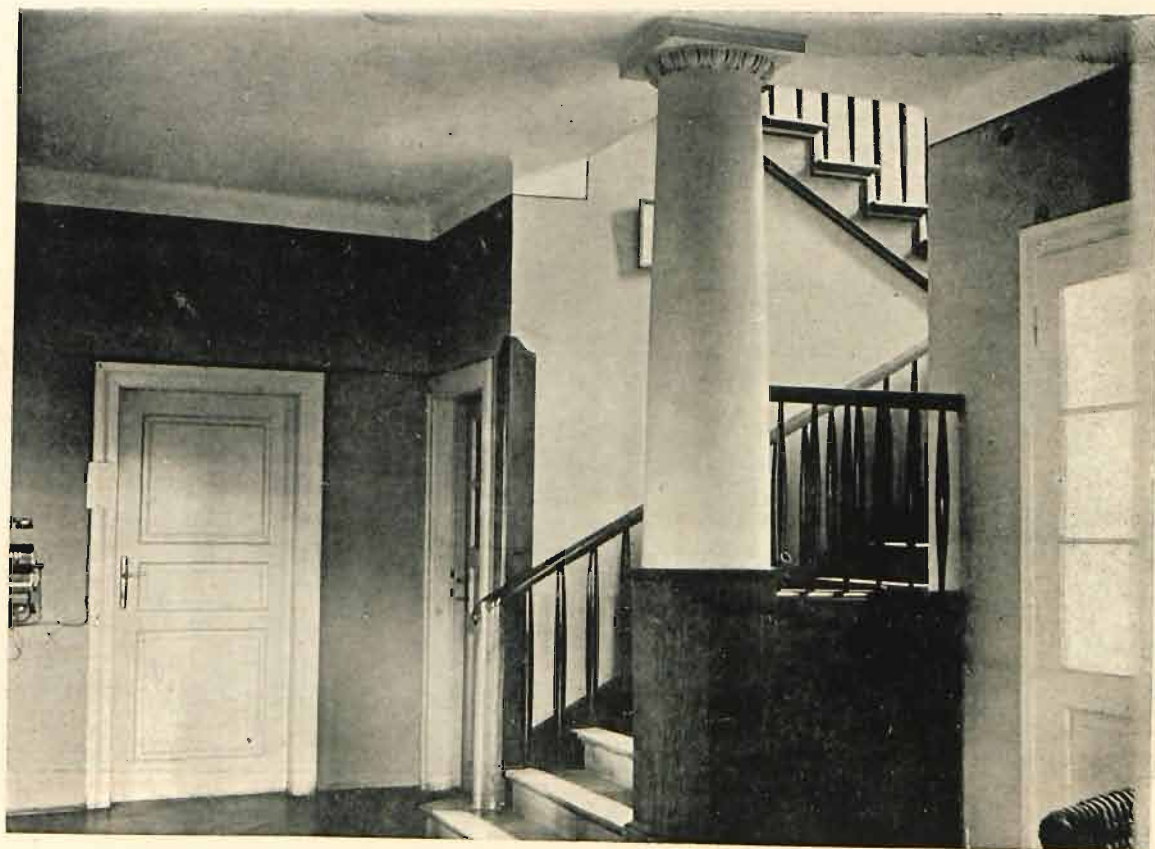
ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. WIDOK I RZUT PARTERU WILLI L. MACHARSKIEGO (1:300).



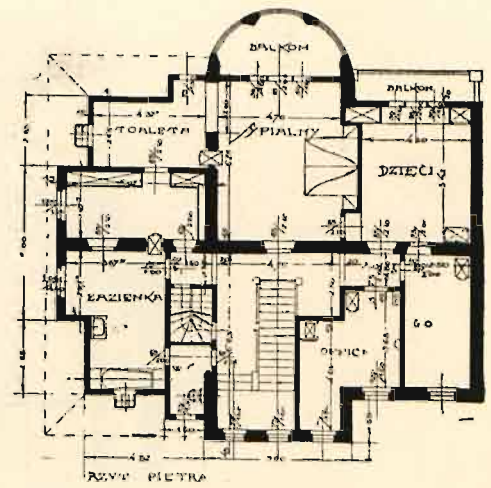
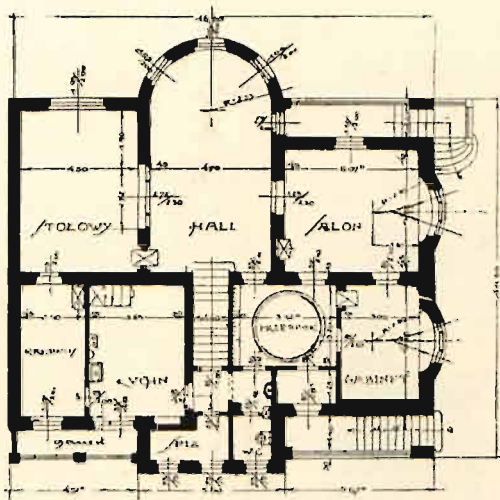
ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. WIDOK I RZUT PIĘTRA WILLI L. MACHARSKIEGO (1:500).



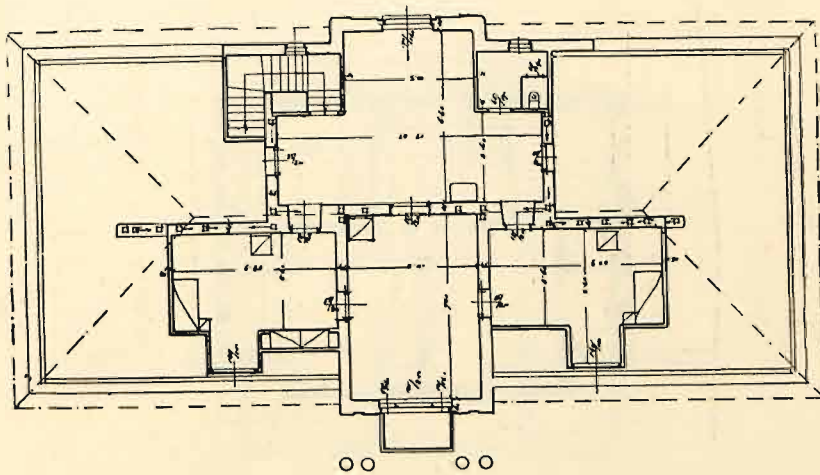
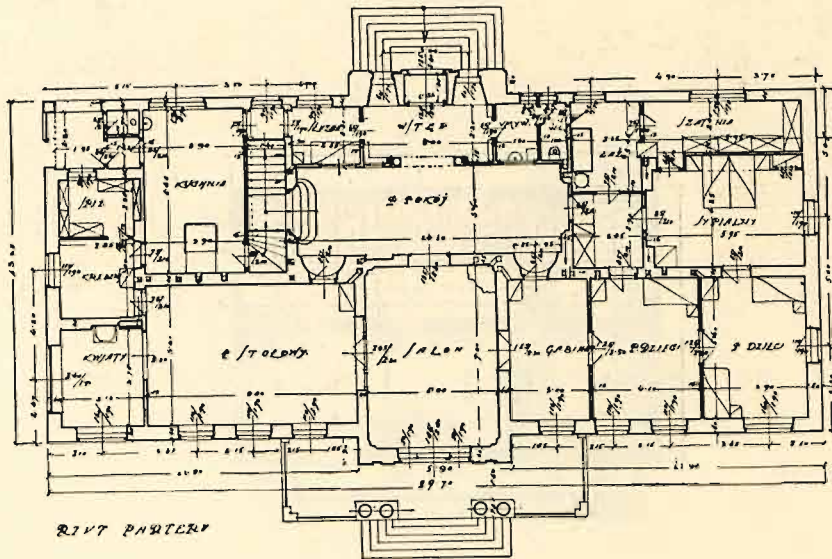
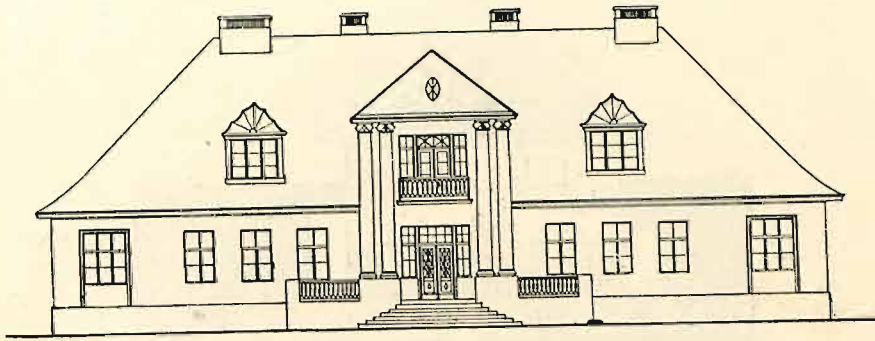
ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. WIDOK I RZUT PARTERU WILLI M. KRZYŻANOWSKIEGO (1:500)



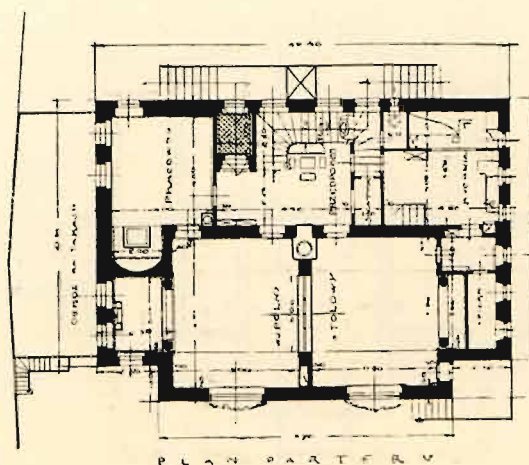
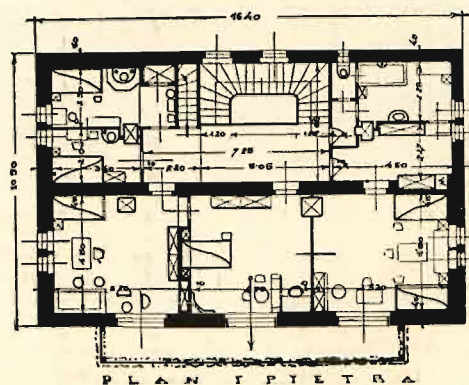
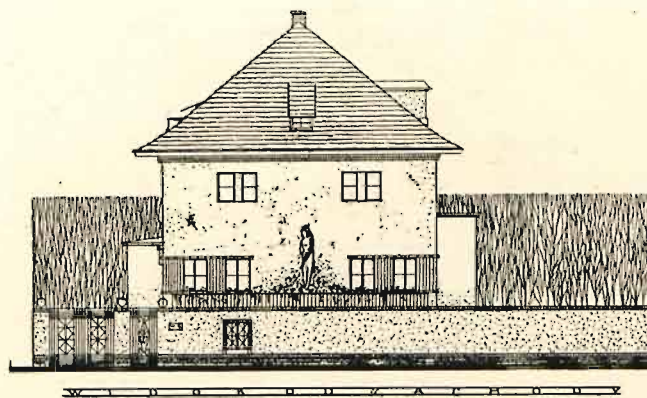
ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. PRZEDPOKÓJ I RZUT PIĘTRA WILLI M. KRZYŻANOWSKIEGO (1:500).



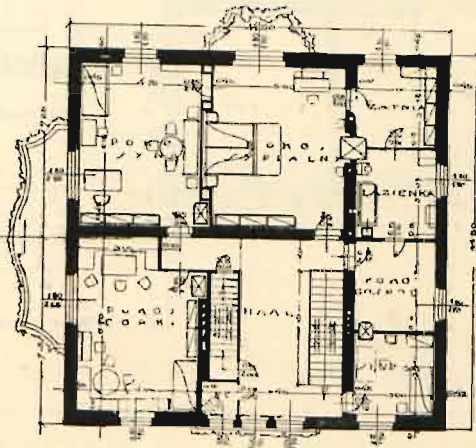
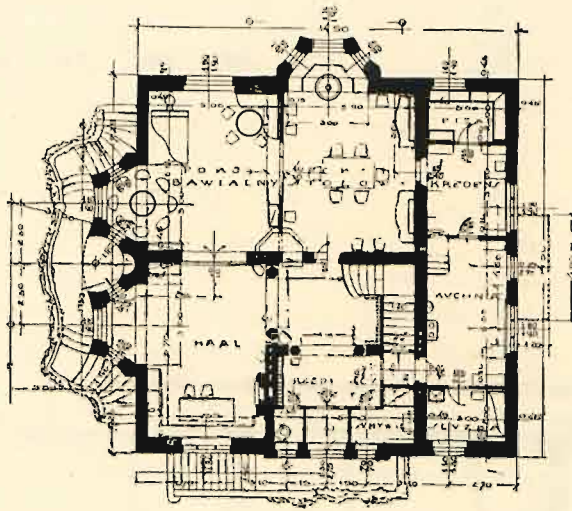
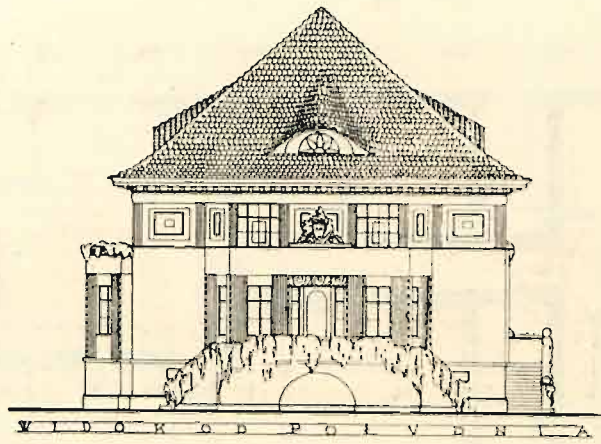
ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. WIDOK I RZUTY PODWÓJNEJ WILLI
DR. B. MACUDZIŃSKIEGO I E. GAERTNERA (1:300).



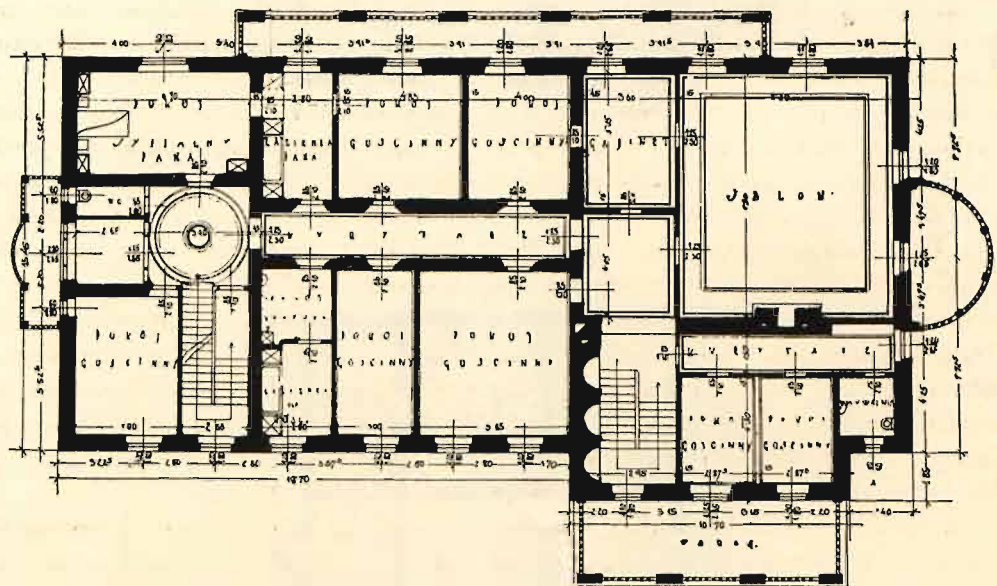
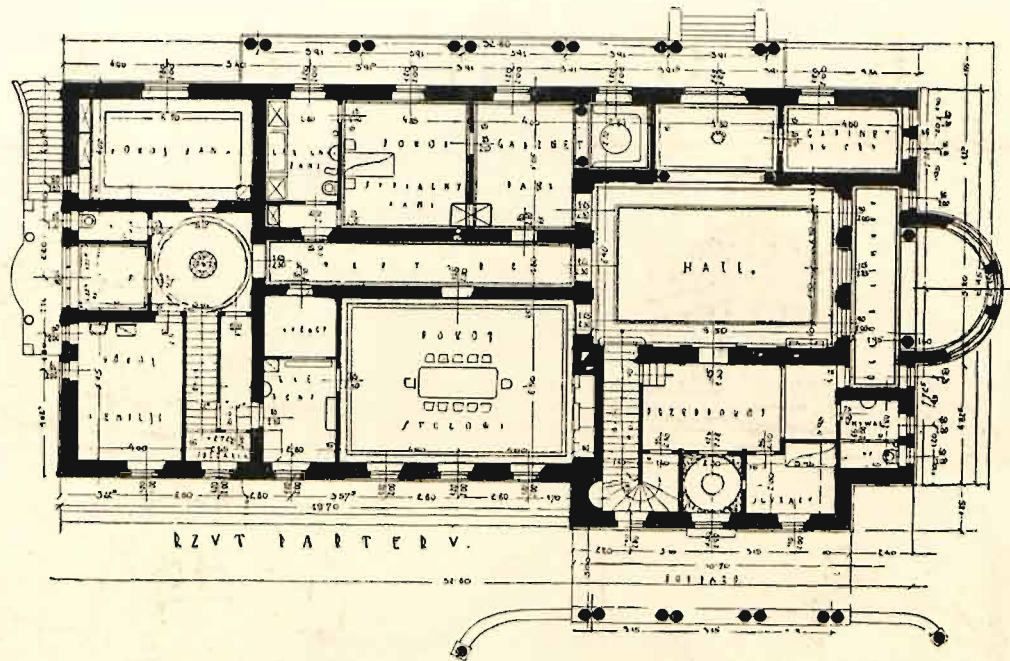
ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. FASADA I RZUTY
 DWORU NA OLSZY A. POTOCKICH (1:500).



ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. FASADA I RZUTY WILLI AUTORA (1:500).

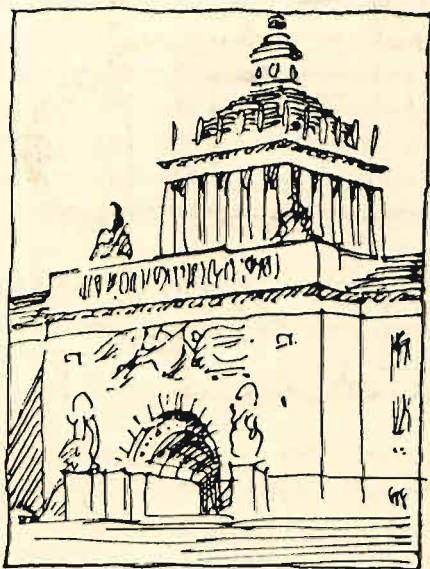


ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. PROJEKT WILLI J. LIBANA W KRAKOWIE (1:500).



ARCH. W. KRZYŻANOWSKI. RZUTY DWORU W CHŁOPICACH DR. M. LISOWIECKIEGO (1:300).

K R O N I K A .



PETERSBURG, ADMIRALICJA, 1805.



KATOWICE, SEMINARJUM, 1925.

Administracja apostolska Śląska polskiego, opierając się na wyniku konkursu na katedrę w Katowicach, pominęła projekty nagrodzone i zatrzymała się na jednym z trzech poleconych do zakupu. Jak nam donoszą, tak poważna praca została powierzona młodemu architektowi krakowskiemu, p. Zygmuntowi Gawlikowi. Sądzymy, że gdyby architektom naszym — prosimy wybaczyć za jaskrawe porównanie — przysługiwało prawo głosu przy obsadzaniu katedr biskupich i gdyby na stolec biskupi w Katowicach lansowali oni księdza wikarego z Wólki czy innej Pipidówki, duchowieństwo śląskie miałoby zupełną słuszność, wysmiewając niekompetencję i ryzykowność wyboru. Przez to porównanie nie chcemy nikomu ubliżyć, sądzymy jednak, że do wypełnienia tak poważnego zadania, jak budowa gmachów nowej kurji i katedry biskupiej, trzeba mieć nie tylko wykształcenie szkolne, ale i odpowiednią karierę artystyczną. Jeden rok praktyki życiowej nie wystarczy, nawet w wypadkach wyjątkowych i, normalnie rzecz biorąc, tak młody architekt może w swej roli kierownika odpowiedzialnej budowy wyglądać jak wikary w roli biskupa.

Administracja Apostolska może na to odpowiedzieć, że nie wybrała osoby młodego architekta, lecz jego projekt. W tym wypadku rzecz ma się jeszcze gorzej: projekt p. Gawlika jest pracą szkolną, to znaczy znaleźć w nim można nadmiar nie przetrawionych mo-

tywów architektonicznych, a co gorsza, całe części gmachów dość znanych w historii architektury. Woliśmy to wytknąć obecnie, niż po niewczasie. Nie sądzymy też, by tu pomogły jakieś zmiany w szczegółach. Styl nadworny carów rosyjskich, odpowiedni w swej efektywnej pompie w ich stolicy, bezwarunkowo nie może być odpowiedni w — Katowicach. Ksiądz biskup śląski nie powinien być spadkobiercą gustów krwawych władców północy. Wybór tego projektu świadczyć tylko może o niekompetencji odnośnych czynników w sprawach architektury i niepotrzebnie je ośmiesza.

Tych parę słów bezstronnych uwag pozwalamy sobie przesłać pod adresem pierwszego biskupa Śląska polskiego, nieobecnego w chwili powzięcia tej decyzji, w nadziei, że pod jego światłem kierownictwem w przyszłości niemożliwe będą podobne lapsusy. Radą służymy zawsze chętnie.

R. N.

Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, Administracja Apostolska nie akceptowała żadnego z projektów konkursowych, lecz ma zamiar polecić opracowanie nowego projektu, według zmienionego programu, dwom architektom, z których jednym ma być p. Z. Gawlik, jako autor najsympatyczniejszego dla Administracji projektu. Tem samym upadną powyższe zarzuty, miejmy nadzieję, bezpowrotnie.

A. S.-B.

Konkurs na regulację Lublina dotychczas nierozstrzygnięty, zapewne dla braku środków na wypłacenie nagród. Ten sam los oczekuje zapewne konkurentów autorów projektów seminarjum nauczycielskiego w Pszczynie. Przy tej sposobności zwracamy uwagę Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu, że należałoby pouczyć odbiorców projektów konkursowych na seminarjum w Pszczynie o nienaruszalności pieczęci na tekach, zawierających projekty. Żądania autorów, by rozpieczętowanie tek nastąpiło na pierwszym posie-

dzeniu sądu, jak to zwykle ma miejsce, nie zostały uwzględnione, co przy odkładaniu terminu sądu może wzbudzać różne obawy, a w każdym razie przeczy całkowicie pojęciom o tajności konkursu.

Ogół architektów oczekuje niecierpliwie drugiego zeszytu «Architektury i Budownictwa». Warszawskie czasopismo, które swym zeszytem sierpniowym zdążyło zaskarbić sobie prawdziwe sympatje, powinno bardziej dbać o regularne ich zaspokajanie. *A. S.-B.*

NORMY WYNAGRODZENIA ZA PRACĘ Z DZIEDZINY BUDOWY MIAST PRZYJĘTE NA ZEBRANIU ZWYKŁYM W DNIU 31 LIPCA 1925 ROKU PRZEZ TOWARZYSTWO URBANISTÓW POLSKICH W WARSZAWIE.

Uwaga: Wszystkie normy poprzednio ogłoszone tracą swoją ważność.

I. POSTANOWIENIA OGÓLNE.

1. Autor korzysta w stosunku do wykonanego przez siebie projektu z pełni praw autorskich.

Uiszczenie wynagrodzenia nie uprawnia klienta do posiłkowania się lub umożliwiania osobom trzecim do posiłkowania się pracą autora bez jego współudziału lub zgody. Powtórne zastosowanie projektu podlega ponownemu wynagrodzeniu według ugody stron.

Cofnięcie lub ograniczenie zamówienia upoważnia autora do słusznego odszkodowania.

W szczególności, jeżeli autor otrzymał zamówienie na całość roboty, t. j. ustalenie programu, wykonanie szkicu oraz projektu, następnie zaś wykonanie ostatniego lub dwóch ostatnich etapów pracy zostało przez klienta cofnięte nie z winy autora, natenczas autorowi pracy przysługuje prawo żądać półtora-krotnej kwoty.

2. Za czynności o szczególnej artystycznej, technicznej lub gospodarczej wartości, jak również za czynności, których wykonanie wymaga dłuższego okresu czasu, lub też w wypadkach, gdy czynność ulega przerwom, wywołanym nie z winy autora — niżej podane stawki wynagrodzenia mogą być zwiększone stosownie do ugody stron.

Stosunek autora do klienta określa umowa.

Punkta sprzeczne, o ile nie są przewidziane w umowie, będą regulowane według niniejszych zasad.

3. Poza kosztami wynagrodzenia za prace urbanistyczne obowiązują również klienta wynagrodzenia dodatkowe jak: kosztu wykonania planów pomiarowych, katastralnych, niwelacyjnych, zdjęć terenowych, badań gruntu, powielania planów oraz kosztu podróży.

4. Za specjalne czynności autora, jak opracowa-

nie i zebranie danych statystycznych, potrzebnych do opracowania projektu, wybór, zakup lub ocena gruntów, udział w układach z władzami, występowanie w roli rzeczoznawcy i t. d. autorowi przysługuje prawo do specjalnego wynagrodzenia, którego wysokość ustali się stosownie do porozumienia stron zależnie od charakteru i zakresu poruczonej czynności.

Wynagrodzenie to będzie jednak obliczone conajmniej w stosunku do ilości czasu zużytego na wykonanie czynności. Wyniesie ono za czynności wykonane w miejscu stałego pobytu architekta conajmniej 25 zł. za każdą rozpoczętą godzinę. Przy podróżach w tych wypadkach, w obrębie kraju autorowi należy się tytułem honorarjum conajmniej 200 zł. za dobę lub część doby oraz pokrycie faktycznych kosztów przejazdów, tragarzy i innych nieosobistych wydatków.

Wynagrodzenie za wyjazdy zagranicę ustala się na podstawie specjalnego porozumienia.

5. Autor ma prawo żądać zaliczek na poczet należnego honorarjum (n. p. za szkic lub projekt).

II. WYSZCZEGÓLNIENIE I OCENA CZYNNOŚCI URBANISTYCZNYCH.

6. Czynności związane z opracowaniem planów, dotyczących budowy miast dzielimy w sposób następujący:

a) ustalenie programu wraz ze zbadaniem miejscowości,

b) sporządzenie szkicu:

1) dla nowych osiedli z określeniem sposobu zabudowania względnie parcelacji, ewentualnie z rozplanowaniem poszczególnych parcel,

2) dla rozplanowań fragmentów architektoniczno-urbanistycznych z podaniem ogólnego rozplanowania mas budynków objętych planem, ewentualnie w rzutach i widokach,

c) sporządzenie projektu (ewentualnie w skali większej jak szkic) do zatwierdzenia, z reguły w 5-ch egzemplarzach, z załączeniem niezbędnych rysunków i elaboratów pisemnych, objaśniających zadanie, ewentualnie z załączeniem szczegółowo opracowanych rysunków technicznych, profilów poprzecznych i podłużnych ulic i placów w ilości, uznanej za niezbędną.

Uwaga: Szczegółowe projekty budowli nie wchodzi w zakres wymienionych wyżej czynności. Gdy wykonanie ich jest wymagane, odnośne wynagrodzenie może być ustalone na zasadzie norm Koła Architektów w Warszawie.

Sporządzanie projektu przepisów budowlanych, związanych z planem zabudowy terenu, będzie wynagradzane osobno, stosownie do umowy.

7. Ocena czynności zależy od wielkości obszaru, podlegającego rozplanowaniu. Wynagrodzenie maleje proporcjonalnie w miarę wzrostu obszaru, oraz wzrasta zależnie od trudności, komplikujących rozwiązanie

zadania, n. p. znaczna falistość terenu, powikłane granice własności, przecięcie terenu kolejami żelaznymi i t. p.

W myśl powyższego, zadania dzielą się na normalne i trudniejsze. Honorarium za wykonanie całkowitej czynności dzieli się w sposób następujący:

a) za ustalenie programu	15 ⁰ / ₁₀₀	} całkowitego wynagrodzenia
b) » szkic	35 ⁰ / ₁₀₀	
c) » projekt	50 ⁰ / ₁₀₀	

8. Wynagrodzenie za prace urbanistyczne ustala się według następujących tablic:

- I. Za wykonanie planów zabudowy i regulacji osiedli,
- II. Za parcelację i za parcelację wraz z planem zabudowy, ewentualnie ze szczegółowym rozplanowaniem parcel,
- III. Za rozwiązanie architektoniczno-urbanistycznych fragmentów osiedli (n. p. placów, odcińków ulic, ich skrzyżowania i t. p.).

Uwaga: Do powierzchni podlegającej opracowaniu należy włączyć w całości lub częściowo te działki, które wchodzi w obręb fragmentów, podlegających regulacji oraz conajmniej na głębokości 20 m. wzdłuż zewnętrznej projektowanej lub regulowanej ulicy.

III. TABLICA WYNAGRODZEŃ

1. Za wykonanie planów zabudowań i regulacji osiedli.

Powierzchnia ha	Zadania normalne	Zadania trudne	U W A G I
	z ł o t y c h		
1	2	3	4
1	315'—	420'—	<p>1. Jeżeli powierzchnia objęta zadaniem wynosi ilości ha, zawartą pomiędzy dwiema pozycjami podanymi w rubryce 1, wówczas wynagrodzenie oblicza się na podstawie proporcjonalnego dzielenia. N. p. dla obszaru o powierzchni 20 ha przy zadaniu normalnem obliczenie przedstawi się w sposób następujący:</p> $\begin{array}{l} 1 \text{ ha przy } 10 \text{ ha} — 131'25 \text{ zł.} \\ 1 \text{ » » } 25 \text{ » } — 85'25 \text{ »} \\ \hline \text{Różnica } 15 \text{ ha} — 46'25 \text{ zł.} \\ \text{to na } 10 \text{ ha} = \frac{46'25 \times 10}{15} = 32'20 \end{array}$ <p>t. j. $131'5 — 32'20 = 99'30 \text{ zł.}$ czyli za 20 ha: $99'30 \times 20 = 1986 \text{ zł.}$</p> <p>2. O ile do planu wymagane są rysunki profilów podłużnych i poprzecznych ulic i placów, honorarja podwyższa się zależnie od umowy.</p>
2	273'75	365'—	
3	240'—	310'—	
4	191'50	255'—	
5	150'—	200'—	
10	131'50	175'—	
25	85'25	113'65	
50	71'25	98'—	
100	58'—	77'30	
200	40'—	53'30	
400	25'—	33'30	
800	17'—	22'65	
1000	15'—	20'—	
ponad 1500	10'—	13'30	

2. Za parcelację i za parcelację wraz z planem zabudowy.

Po- wierzchnia ha	Za parcel. w ramach danego planu zab.		Za parcelację wraz z planem zabudowy		U W A G I
			Zadania normalne	Zadania trudniejsze	
	z ł o t y c h				
1	2	3	4	5	
1	210'—	420'—	630'—	1. Jak w rubryce 4. tablicy Nr. 1.	
2	182'50	365'—	547'50	2. Jak w rubryce 4. tablicy Nr. 1.	
3	155'—	310'—	465'—	3. Gdy w zadaniu ma być uwzględnione rów- nież rozplanowanie poszczególnych parcel (usytuowa- nie budynków, rozplanowanie podwórza, ogródków etc.), podane normy zwiększa się: dla rubryki 2. o 100 ⁰ / ₀ » » 3. » 50 ⁰ / ₀ » » 4. » 33 ⁰ / ₀	
4	127'50	255'—	382'50		
5	100'—	200'—	300'—		
10	87'50	175'—	262'50		
20	65'—	130'—	195'—		
40	50'—	100'—	150'—		
80	40'—	80'—	120'—		
160	32'50	65'—	97'50		
ponad 200	30'—	60'—	90'—		

3. Za rozwiązanie architektoniczno-urbanistycznych fragmentów osiedli
(place, odcinki ulic, skrzyżowania ulic i t. p.).

Po- wierzchnia ha	Zadania		U W A G I
	normalne	trudniejsze	
	z ł o t y c h		
1	2	3	4
0'50	1100'—	1650'—	1. Jak w rubryce 4. tablica 1.
1	950'—	1315'—	
2	825'—	1237'50	
3	700'—	1050'—	
4	525'—	737'50	
5	450'—	675'—	2. Jak w rubryce 4. tablica 1.
10	425'—	637'50	
ponad 10'50	400'—	600'—	

Miejski Urząd Targu Poznańskiego ogłasza konkurs na główny portal i zamknięcie placu wystawowego przy Wieży Górnośląskiej. W konkursie uczestniczyć mogą architekci polscy. Warunki konkursu i potrzebne plany nabywać można w Miejskim Urzędzie Budownictwa Naziemnego, ul. Nowa 10 w Poznaniu. Nagrody 900, 700 i 500 złotych.

Zdjęcie areoplanowe, zamieszczone na okładce, a przedstawiające dzielnicę Krakowa u wylotu ulicy Karmelickiej, zawdzięczamy p. kapitanowi-pilotowi Lucjuszowi Moszczyńskiemu i p. porucznikowi-obszernikowi Adamowi Olszewskiemu.

Następny zeszyt poświęcimy nowszym gmachom monumentalnym w Krakowie.